

PÓŁC

IAŚT

KA

**GRZEG
ORZHE
TMAN**

;

GRZEGORZ HETMAN

P Ó Ł C I A S T K A



WYDAW
NICTWO

WYDAWNICTWOJ / WROCŁAW 2020

Ludy

zbieracko-łowieckie ewoluowały.

M o g ę po pracy przyprowadzić młode,
ale jutro z grupą samic idę na surową
rybę z ryżem i wrócę po ciemku.

Albo to: każde wydane 10 euro
przybliży nas do pluszowego warzywa.
Zwykle decydujemy się na brokuła
(najbardziej ze wszystkich przypomina

człowieka). W rankingach zaufania
niezmiennie prowadzą czujniki.
Woda szuka najniższego miejsca.
Ogień zawsze jest w ruchu.

Jezioro Dominickie (3)

*Jestem tu po ekstazie,
nic na to nie poraze*

Było prenatalnie: przeświałone
wszystkie gramatyki i czasy.

Widziałem samolot, słońce
zatknięte za drzewa.

Myślałem: zdążę
wyschnąć, nim zajdzie.

O czym teraz marzę?

Przez uchylone okno
dachowe w kuchni

mówię szeptem:
ale tam leje, a ona

nie wiadomo jak to słyszy
i zjawia się tu aż z pokoju

z oknem o przeciwległej wystawie,
i wtedy nas tak chwilę

widać razem
w tych ramach.

Gdzie?
Tam,

wskazuję na wschód,
nad Grevenmacher.

Czterdziesty pierwszy

Te dni płyną jak sen
(oczywiście).

Słońce świeci wymijająco,
bez zobowiązania.

Liściaste laski wśród stawów,
wszędzie płasko.

Pijemy piwo i jemy ciastka.
Zwierzęce zadowolenie z życia.

Jest cisza,
każdy odgłos jest wyraźny.

Dym ściele się nisko
i czepia każdej trawki.

Dzielnice europejskie (4)

Bramy zakładu otwierają się na nieskończoność.

Jest nowa, nasi ludzie długo na nią czekali.

Zawsze tu była: w głowie *Penseura* i jego bickach, w łamiących światło lustrach wież, airbumpach crossoverów, lśniącej muskulaturze SUV-ów:

wyszedłem od obrazu sprintera w blokach startowych, jego napiętych mięśni i energii, którą wyzwala, zrywając się do biegu

przy dźwięku rozstępujących się automatycznych bramek, mijając straż z PWMW i betonowe zapory,

za którymi replikuje się terror, koszmar marzeń, piątunio.

Widmo ekranu od szyby dzieli szyba. Źródło jest ukryte i nie ma początku.

Rzeka w tym miejscu się zwęża, ale nie sposób przejść suchą nogą przez jasny deszcz i brudną wodę; stąd widać już pierwszych ludzi

na kasach: skoro się tu znaleźli, to znaczy, że jeszcze mogą być zbawieni:

to kwestia zmiany, statusu, zmiany statusu.

Czy mieszkasz lub pracujesz na wodzie?

Czy zostałeś zaproszony do jedzenia?

Zapomniałeś swoich urodzin?

Czy w końcu przestałeś działać?

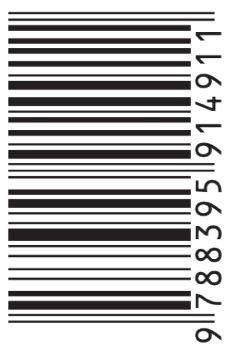
Ostateczny zakup – ułatw sobie codzienną podróż.



WYDAW
NICTWO

WWW.WYDAWNICTWOJ.PL

CENA 20 ZŁ



WYDAW
NICTWC

Partnerem medialnym jest

